

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
traficie Saffra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w „Kramie“
T. S. L.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Gdzie szukać źródeł drożyzny.

Ogólnej drożyznie, o której w czasach dzisiejszych tyle się mówi i krzyczy podlegają przeróżne gałęzie przemysłu o wiele więcej niż płody rolne.

Przemysł bowiem wsparty na olbrzymiej potęgce karteli, trustów, syndykatów i tym podobnych amerykańskich wynazków wyciąga miliony z kieszeni konsumentów bezkarnie, podrażając dowolnie bez żadnego koniecznego powodu swe wyroby. Na jego czele kroczy przemysł cukrowniczy. Ogłoszony niedawno za pierwsze półrocze 1911 r. bilans handlu eksportowego naszej monarchii wykazuje, że mimo wywiezienia w tym półroczu większej ilości cukru za granicę o 328686 metrycznych cetnarów niż w I. półroczu 1910 r. wartość wymienionego cukru spadła o 9.3 miliony koron. To

znaczy, że przemysł cukrowy mając świetne zyski w ubiegłej kampanii, nie podzielił się nimi z ludnością swoją, lecz poprostu roztrwonił je na zagranicznych rynkach sprzęłając cukier po zbyt niskich cenach.

Tymczasem w kraju wyzyskując koniunkturę korzystną, podnosi zwłaszcza w ostatnich miesiącach cenę cukru do niebywałych granic tak, że przy drobnej sprzedaży cena cukru kostkowego dochodzi do 1 kor. A przecież przemysł cukrowniczy należy do tych gałęzi przemysłu, które pracują bodaj czy nie najniższymi kosztami produkcji. Zatrudnia stosunkowo, niewiele robotników, spienięża wszystko po znacznych cenach, a natomiast wysoki podatek zwała niemal w zupełności na barki detalistów i konsumentów. Z tego powodu osiąga stale i bez ryzyka prawie największe czyste zyski.

Wysokość wynagrodzenia robotnika w przemyśle cukrowniczym u. p. jest obok wysokości płac robotniczych

w przemyśle browarnianym i gorzelnianym najniższa. Jeżeli bowiem w przemyśle górniczym określa się płace robotnicze 36% do 40%, w przemyśle bawełnianym 29%, w innych gałęziach tkackiego przemysłu 20% do 23%, w branży metalowej 22% do 24%, w innych rodzajach przemysłu 16% do 19% — to w przemyśle cukrowniczym wynosi wynagrodzenie robotnika 9% do 10%, a w przemyśle gorzelnianym i browarnianym nawet 7 1/2% do 8%.

Obok tych trzech ostatnio wymienionych przemysłów idzie przemysł naftowy. Ubiegłej zimy kosztował litr średniej nafty około 20 hal. dziś płaci konsument za tę samą ilość 28 hal.

Tymczasem kartel dostarcza do Niemiec 100 klg. najlepiej rafinowanej nafty po cenie 6.50 marek czyli 7 kor. 80 hal. tak, że w drobnej sprzedaży sprzedaje się tam litr po 15 do 16 fenigów. Za granicą więc płaci ludność za nasz najlepszy towar najtańsze ceny, podczas gdy ludność naszego kraju za

LUDWIK GLATMAN.

17)

GRZEGORZ z SANOKA.

Opowiadanie historyczne

Wśród wrzasku, ryku i wrzenia, chrzęstu broni, świstu strzał, już ani głosu dowódców, ani nawoływania swoich nikt nie mógł dosłyszeć.

Król, który zwycięsko dotąd walcząc, płoszył przed sobą, co żyło i kładł trupem, znalazł się nagle wśród zastępów pieszych janczarów, wielkimi tarczami jak murem osłoniętych, wśród gradu strzał i beltów, które nawet zbroje żelazne przebijały. Sypano nimi z pobliskich wzgórzów, z za krzaków nieustannie.

Grzegorz, jako kapłan, czynnego udziału w boju nie brał, ale z resztą duchowieństwa przypatrując się mu z pobliskiego wzgórza, gdy ujrzał króla w wielkiem niebezpieczeństwie, dosiadł konia i pośpieszył odważnie na pomoc, aby go ocalić lub razem z nim zginąć. Powstał jednak taki tamult, zgiełk i popłoch, że mistrz nieszczęśliwego pana swego już nie odnalazł w tłumie.

Pułki, które króla popierać były powinny, zachwiały się w miejscu i rozsypały, jak bież paciorek, gdy młot trzymająca pęknie.

Resztki wojska, a wraz z niem nasz spowiednik królewski, w ucieczce szukali ocalenia.

* * *

Strasne to były dni, gdy jedni po drugich do Budy przybywać zaczęli z placu boju, niedobitki mśczeni, którym życie prawie niemił nie było, z taką boleścią nieśli z sobą wspomnienie okropnej klęski...

Każdy przynosił jakąś wieść, baśń, pogłoskę, nikt nie umiał powiedzieć, ani co się z królem stało, ani z tymi rycerzami, którzy razem z nim znikli, wiedziano tylko na pewne, że wśród popłochu, w ucieczce zabity został sprawca złamania przysięgi i tej strasnej klęski, kardynał Cezarini.

Grzegorz z Sanoka leżał chorobą powalony, zniechęcony do życia, nie śmiejąc myśleć o powrocie do Polski, bo cóż tam miał odpowiedzieć biednej matce, któraby go spytała:

— Coś uczynił z synem moim?

Przez długi czas i na Węgrzech i w Polsce łudzono się jakąś dziwną nadzieją, że królowi udało się uciec i życie ocalić, że powróci.

Znajdowali się ludzie, którzy mówili, że go tam lub indziej widziano. Nierybko potem

od Turków przyszła wiadomość, że głowę męczennika za wiarę, ściętą na placu boju, w tryumfie rzucano pod nogi Amuratowi.

We krwi nieprzyjacielskiej upadł zmordowany Wśród ziemi tureckiej, — jego poświęcone Kości nie są w ojczyństwie grobie położone... Grób jego jest Europa, Słup śnieżne Bałkany. Napis: — wieczna pamiątka między chrześcijanami!

Grzegorz długo przeboleć nie mógł śmierci ukochanego króla i strasnej klęski. Chodził jak skamieniały, w swych ulubionych studiach nawet spokoju nie znajdując. Nie raz pierś jego szarpał ból, żal razem i jakiś nieokreślony wstyd, że z drugimi życia za wiarę nie dał i cało wyszedł z imprezy.

Z początku zapragnął szukać pociechy u swoich i już się wybrał w drogę do ojczyzny, za którą tęsknił bezmiernie. Ale jak tu wracać do Polski, jak stanąć w obec matki bez tego, którego mu w opiekę powierzono! Zostaje przeto w Węgrzech, ażby czas ból królowej nieco ukoł.

Powrót z drogi uczonego męża przyjaciele jego radośnie powitali, a zwłaszcza Iluniady, który wiedząc, jaką Grzegorz posiada wiedzę i jakie miał zachowanie u polskiego króla, pieczy jego i wychowaniu powierza dwóch synów swoich: Władysława i Macieja.
(C. d. n.).

KRAM T. S. L.

POLECA

W SANOKU

LALKI z lwowskiej Kliniki lalek, Krakowianki w strojach narod., Wyprawy kompletne, łóżka i huštawki dla lalek z Rudnika. — Głowy i peruki dla lalek. Zwierzęta wypychane. Klocki kolorowane. Baloniki i trąbki dla dzieci. Misterne wózki i karetki dla lalek.

gorszy towar i to swój płaci ceny lichwiarskie.

Nie dość na tem. Przy efektywnej wartości 100 klg. rafinowanej galicyjskiej nafty państwo pretensję do 13 kor. podatku czyli 217 do 260%, skartelowani producenci surowca i rafinerzy zapewniają sobie 120 do 150%, pewną część zysku muszą otrzymać kupcy, czy grosiści, czy detailiści, tak że krajowy konsument musi w rzeczywistości zapłacić ponad realną wartość towaru 430 do 440% na litrze nafty. Taka polityka podatkowa państwa wobec towaru, który jest koniecznym dla milionów egzystencji ludzkich zarabiających przy świetle na kawałek chleba, chyba rozsądną nie jest. Można to zrobić przy takich towarach jak n. p. tytoń, gdzie państwo chce dziś wydobyć nawet wyżej 600% i gdzie taki olbrzymi ciężar można nałożyć na towar, bez którego zupełnie w życiu obejść się można, ale nie na naftę, to źródło światła dla ubogiej ludności, z którego państwo czerpie około 260% na litrze..

Te wyżej przytoczone przykłady dowodzą jasno, że źródła z dnia na dzień wzrastającej drożyzny dadzą się, jeżeli nie w zupełności zatamować, bo to przy chęci utrzymania mocarstwowego stanowiska w Austrii niemożliwe, to przynajmniej doprowadzić do właściwych granic. Ale do tego potrzeba rozumnego rozdzielenia i nałożenia podatków na to, co się wysoko opodatkować może i na tych, którzy wysokie ciężary podatkowe znieść mogą, a ulżyć klasom biedniejszym, pracującym ciężko nie nad zdobyciem majątku, ale nad utrzymaniem jedynie życia.

To też parlament zaraz po zebraniu się, jeżeli chce na seryo drożyznę umniejszyć, wystąpić winien w pierwszej linii przeciwko kartelom, które sztucznie, a zupełnie dowolnie podnosząc ceny, wywołują głównie drożyznę. Tem zająć się powinni ci, którzy najwięcej krzyczą tj. socjaliści i demokraci, a którzy właściwie jak dotąd daje się to mimo ich maskowania się poznać, stoją na usługach liberalnego wielkiego kapitału, tego największego wyzyskiwacza biednych.

W sprawie upiększenia Sanoka.

Nietylko na obcych, ale nawet na stałych mieszkańców czyni Sanok wrażenie jednego z najpiękniej położonych miast w Galicji. Wieniec zalesionych gór od północy, szeroka, wprost wspaniała równina Sanu, już dość poważnej rzeki, nareszcie malownicze na grzbiecie góry rozłożone miasto, robi niezwykle wrażenie na patrzącego od wzgórz przy Królewskiej stadni.

Dolinę między łagodnymi grzbietami od południa, ożywia na swój sposób linia kolejowa, a za nią wśród pól jedną ulicą dosięgającą niemal grzbiotu wału, szereg pięknych wил jako zadatek przyszłego „miasta ogrodu“.

Dalej ku południowi, na nieco wyższym grzbiecie, lasy Stróż wielkich, małych i Płowic; a za nimi już w sieni doli znaczne wzniesienia gór tworzących granicę między Węgrami a Galicyą.

Sanok obfituje więc we wszystkie warunki stwarzające podstawę do uczynienia

zeń milej, zdrowej i kulturalnej siedziby. Uczynić to zeń może w przyszłości „Towarzystwo Upiększenia miasta Sanoka“, które na razie pracuje na bliższą metę, choć więcej aniżeli skromnymi środkami i niestety podobno przy małym zainteresowaniu się niem ogółu. A szkoda, gdyż dążenie do piękna w tym wypadku nie miałoby wyłącznie tego estetycznego, duchowego celu, nie przez każdą jednostkę jednak ocenionego, ale i cel realny t. j. podniesienie zdrowotności miasta.

Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu, po należytem uregulowaniu Sanu powstanie na równinie dzisiejszego „Wójtostwa“ nowożytna, rozległa i gęsto zaludniona część miasta. Co za wspaniałe ramy dla tej części miasta byłyby ładnie zalesione stoki północne parku Chopina i wschodnie stoki przepięknie terenowo wyrzeźbionej „Glinicy“.

Dziś owa „Glinica“ stanowi bezwartościową debrę, a gdyby miasto zechciało ją nabyć na własność i stosownie zalesić, przyczyniłoby się w wysokiej mierze do podniesienia piękna najbliższego otoczenia miasta i zasłużyłoby sobie na trwałą wdzięczność już u dorastającego pokolenia.

Gdy mowa o „Glinicy“, nie można się wstrzymać od udzielenia rady wyznaniowej gminie izraelskiej, aby otoczyła swój cmentarz szpalarem drzew, któreby zasłoniły przykry widok smutnych jednostajnych kamieni grobowych. A i dla osób odwiedzających miejsce spoczynku im blizkich, byłby dyskretny cień drzew bardzo pożądanym. Ładna aleja drzew obok drogi wiodącej przez pole do tego cmentarza, zakryłaby teraz przykre to pustkowienie.

Temat to w ogóle obszerny, bo w wędrowce po najbliższej okolicy należałoby się przeprowadzić przez San pod „Białą górę“, upiększenie jednak tego przemilęgo zakątka, przekracza granice marzeń Towarzystwa. Tam potrzeba już ducha przedsiębiorczego, finansowo silnego, a możnaby z miejsca tego zrobić osadę bardzo miłego i zdrowego wypoczynku dla osób znajdujących piękno nawet we własnym kraju.

Niemiec z zachodnich prowincji po wybudowaniu pierwszego „Pensionu“ nazwałby miejsce to w rozgłoszonych reklamach: „Luft-Curort, ersten Ranges“ z wydrukowanymi orzeczeniami wybitnych lekarzy.

Na razie pozostawmy jednak tylko przy „Glinicy“, możeby przecież warto było się nad tą myślą zastanowić, tem więcej, że kupiony grunt byłby w każdym razie powiększeniem majątku gminy.

J. K.

Od Administracji.

Przypominamy, że z dniem 1. października skończył się kwartał dla niektórych naszych Prenumeratorów i prosimy o przesłanie przedpłaty na następny kwartał. Prenumeratę przesyłać należy pod adresem Administracji „Tygodnika“ (Sanok) ul. Jagiellońska 1. 55.) lub składać ją w Kramie T. S. L.

KRONIKA.

W dzień imienin Najjaśniejszego Pana 4. b. m. odbędzie się w łac. kościele parafialnym o godz. 9. rano solenne nabożeństwo, na które z urzędu parafialnego zaproszeni zostali reprezentanci wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

400-lecie cechu rzemieślniczego w Sanoku. Jak już w poprzednim numerze „Tygodnika“ zaznaczyliśmy, jubileusz 400 rocznicy nadania pierwszych przywilejów królewskich przez Zygmunta I. Starego cechowi rzemieślniczemu w Sanoku w r. 1511. odbędzie się nader solennie i uroczystie w przyszłą niedzielę dnia 8. października.

Komitet uroczystości, na czele którego p. Giela, już rozesłał gwoździe i zaproszenia do osób mających uczestniczyć przy poświęceniu sztandaru pamiątkowego i ogłosił następujący program wspaniałego obchodu.

W sobotę dnia 7. b. m. w wileń uroczystości odbędzie się o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym obrz. łac. za spokój dusz ś. p. zmarłych członków korporacji cechowych.

W niedzielę 8. b. m.: 1) O godz. 6. rano pobudka; 2) o godz. 10 przed południem zebranie uczestników uroczystości w sali Magistratu i pochód do kościoła. 3) O godz. 10-30 uroczyste nabożeństwo połączone z kazaniem i poświęceniem sztandaru oraz wbijaniem gwoździ; 4) Powrót do sali Magistratu, wbijanie reszty gwoździ, oraz wręczenie aktu fundacyjnego w ręce Burmistrza miasta. 5) O godz. 4 popołudniu odezłt w w sali Sokoła przez p. Władysława Kucharskiego, dyrektora gimnazjum w Borszczowie „O mieszczaństwie sanockiem“. — (Wstęp bezpłatny).

Uroczystość ma zmanifestować dawny splendor, powagę i znaczenie mieszczaństwa sanockiego, to też Komitet obchodu dołożył wszelkich starań, aby uroczystość ta wypadła podniosła i wspaniała.

Raut Tow. Wincentego a Paulo. Przypominamy, że dnia 7. b. m. (w sobotę) odbędzie się w Kasynie urzędniczym doroczny Raut Towarzystwa Wincentego a Paulo na dochód biednych naszego miasta. Wielece zajmujący program uwidocznił w specjalnych zaproszeniach, których przeszło 300 rozesłano.

Z powodu zbliżającej się ostrej zimy i niebywalej drożyzny, ubogich z dniem każdym coraz więcej w mieście naszym, a funduszy zapasowych dobroczynne to Towarzystwo nie posiada wcale. Raut ma wspomóc biedaków i osuszyć niejedną łzę nieśczęśliwym. Spodziewać się więc należy, że ofiarna publiczność nasza liczną swą obecnością na tej towarzyskiej zabawie zasilą fundusze tej nader sympatycznej dobroczynnej instytucji.

Ślub. Dnia 7. b. m. odbędzie się o g. 10. rano w łac. kościele parafialnym ślub p. Zygmunta Kruszelnickiego sędziego z Glinian z panną Stefanią Gerardis, córką do brze znanych i wysoce cenionych w mieście naszym pp. Karola i Róży Gerardisów. Państwu młodemu pobłogosławi przyjaciel d mu i katecheta ks. kanonik Ludwik Stanisławczyk.

Sprawy osobiste. Nadporucznik obrony krajowej p. Franciszek Stok przeniesiony został do Przemyśla. Kiluletni pobyt p. Stoka w Sanoku, zaznaczył się wielce sympatycznymi zaletami towarzyskimi, to też cała inteligencja sanocka żegna go z niekłamnym żalem.

Kopiec Mickiewicza. Już kilka razy pisaliśmy o tej budowie pomnika dla naszego genialnego Wieszczu i wyrażaliśmy nadzieję, że sypanie kopca wkrótce się ukończy i uwieńczy dzieło wiekopomne.

Tymczasem pokazało się, że zapał naszej młodzieży, jak i wogóle publiczności w tym kierunku, był słomianym ogniem. Przed kilku laty wszystko, co żyje, rzuciło się do sypania kopca Mickiewicza, a dziś, kiedy dzieło niemal już jest na ukończeniu, dziwna apatya ogarnęła wszystkich i niemal wyłącznie wychowankowie Bursy zachęcani przez swych przełożonych pracują bardzo powoli nad wykończeniem kopca. Życzyćby jednak należało, aby cała młodzież znalazła się jak jeden mąż przy łopacie i taczkach i w przeciągu kilku tygodni dokończyła sypania kopca, a w tym razie przystąpiłoby można jeszcze w tym roku do poświęcenia tego pięknego pomnika, na której to uroczystości zapewniano sobie obecność wiceprezidenta Rady szkolnej krajowej p. Ignacego Dębowskiego.

Nader łagodna jesień nadaje się szczególnie do podjęcia energicznej pracy, której również nie stoją na przeszkodzie, ani obciążenie nauką, ani konferencje, a piękna pogoda pozwala odetchnąć świeżym powietrzem wśród pracy, której owoce tuż dadzą się oglądać. A więc dziarska młodzieży do dzieła!

Teatr ludowy z Krakowa. Pod wodzą p. Stefana Turskiego autora sławnych „Krowoderskich zuchów“ zjeżdża do nas 2 b. m. drużyna teatru ludowego z Krakowa i da trzy przedstawienia. W poniedziałek i we środę 4. b. m. dane będą w sali Sokoła „Krowoderskie zuchy“, wodewil w 4. aktach Stefana Turskiego, grany w Krakowie 102, a we Lwowie 40 razy z olbrzymim powodzeniem. Personal artystyczny składa się z artystów, którzy brali udział w setnym przedstawieniu. Główną rolę Felka odegra autor.

We wtorek 3. października odegraną będzie druga sztuka mieszczańska Turskiego w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Synowa ze suteryn“, która również w Krakowie zdobyła sobie niebywałe powodzenie w letnim sezonie.

Tow. „Klub tenisowy“ komunikuje, że kort jest gotowy do użytku dla Członków, należy przeto korzystać z pięknej pogody i użyć tego zdrowego sportu zanim nastaną słoty jesienne. Główne roboty około Ogródka Krasńskiego również pokończono, to też wkrótce zwołane zostanie Walne Zgromadzenie celem oddania stanu posiadania nowemu definitywnemu Zarządowi, zwłaszcza, że statut Twa został właśnie zatwierdzony przez c. k. namiestnictwo. Jak się dowiadujemy Towarzystwo ma zamiar ująć w swoje ręce budowę toru saneczkowego wzdłuż stoków parku Chopina przy współudziale sił roboczych studenckich. Sypanie toru odbywać się będzie stale w godzinach popołudniowych, w czym powinni wszyscy chętni wziąć udział, a to z uwagi na ogólną użyteczność i przyjemność toru dla naszej młodzieży.

Zsądu, Dnia 27. września odbyła się w tut. sądzie rozprawa karna przeciw Mortkowi Wilkowi, dyrektorowi Tow. kredytowego w Bukowsku z §. 81. — Rozprawa ze względów formalnych została odroczone. Najwyższy czas, by pp. dyrektorowie wiedzieli, jak się mają zachować wobec publiczności. Wymieniony p. dyrektor (!) był już za podobny czyn karany, oskarżył go wówczas poborca podatkowy p. R....

Ostrzeżenie! Sodalicya Maryańska Ziemi sanockiej wydała na r. 1911. kalendarz dla polskiej rodziny p. t. „Królowa Korony polskiej“, który rozszedł się w 2000 egzemplarzy i zyskał sobie serdeczne uznanie i poparcie. Streik drukarski opóźnił ku wielkiej szkodzi wydawnictwo wyjścia kalendarza „Królowej Korony Polskiej“ na r. 1912. Tymczasem ukazał się inny kalendarz pod tytułem tym samym i rozrzucany jest po kraju.

Ostrzegamy więc, że nie jest on wydawnictwem Sodalicyi Maryańskiej Ziemi sanockiej. Kalendarz „Królowa Korony polskiej“ wyjdzie tymi dniami w 38 arkuszach druku, pięknie wydany, z nową okładką z wizerunkiem Matki Boskiej Starowiejskiej na ryngrafie, z wyraźnym napisem u dołu: „Wydawnictwo Sodalicyi Ziemi sanockiej i księgarni Chęcińskiego i Zienkowieza we Lwowie. Cena 60 h. Adres zamówień: Zarząd Sodalicyi — Starawieś p. Brzozów u SS. Służebniczek Najśw. Maryi Panny“.

Tak część literacka jak i praktyczna, i śpiewniczek pieśni w dodatku tego kalendarza zadowolnią Czytelników w zupełności.

Kalendarze Wojnara. Wobec tendencji rozsiewanych pogłosek przez niełojalną konkurencję, jakoby p. Kasper Wojnar zaniechał dalszego wydawnictwa swoich kalendarzy, jesteśmy proszeni przez niego donieść, że istniejące przeszło 10 lat cztery kalendarze K. Wojnara p. t. „Polak“, „Polski Kalendarz Maryański“, „Gospodarz“ i „Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny“ są w druku i wyjdą z pod prasy znacznie wcześniej, niż po inne lata.

Miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie urządza w czasie od 2. listopada do 21. grudnia 1911. kurs szklarski, a w szczególności trawienia na szkło. Kurs ten trwać będzie 7. tygodni.

Kurs urządzony jest w pierwszym rzędzie dla okręgu Izby handlowej krakowskiej, z innych okręgów mogą być przyjęci uczestnicy tylko wyjątkowo. Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne, niezamożni mogą otrzymać stypendium na czas trwania kursu w kwocie 2 Kor. dziennie. Przyjęci będą majstrowie,

werkmistrze i czeladnicy szklarscy. Podania należy wnieść do Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie i załączyć 1. kartę przynależności lub metrykę chrztu, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. list wyzwoleni 4. świadectwo pracy lub kartę przemysłową. Podania, do których dołączone jest świadectwo ubóstwa, są wolne od stempli; w przeciwnym razie należy podanie ostemplować na 1. K. Termin wnoszenia podań do 10. października 1911.

Trzecia apteka w Sanoku. P. Stanisław Pan siński zarządca apteki w Rymanowie wniósł podanie do Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Sanoku, w rynku.

Czy otwarcie nowej apteki jest potrzebne o tem orzekną w pierwszym rzędzie właściciele dwóch istniejących aptek w naszym mieście, którzy zagrożeni w swej egzystencji założą niechybnie przeciw temu energiczny protest do właściwej władzy politycznej.

† **Ludwik Święch** znany piekarz i obywatel m. Sanoka umarł 25. września przeżywszy lat 39. Pogrzeb przy współudziale licznego orszaku mieszczaństwa i rękodzielników z drużyną Sokolów na czele odbył się 27. września o 4. popołudniu. Zmarły zostawił po sobie pamięć nader pracowitego i przedsiębiorczego obywatela. Cześć jego pamięci!

† **Hieromin Kowarzyk**, starszy pomocnik księgarski umarł w Posadzie olchowskiej 29. września w 34. roku życia. S. p. Kowarzyk znany był w Sanoku, pracował bowiem przed kilku laty w Księgarni p. K. Pollaka. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu.

Dekalog niemiecki. Broszurka drukowana w setkach tysięcy egzemplarzy, krąży obecnie po całych Niemczech, a zawiera pomiędzy innemi, następujących 10 przykazań:

- 1) W najmniejszych wydatkach twoich, nawet za jednego feniga, nie trać z uwagi interesów twoich współbywateli i twojej ojczyzny.
- 2) Pamiętaj, że kupując cokolwiek wytworzonego za granicą, wzbogacasz wroga i okradasz własną ojczyznę.
- 3) Potrzeby twoje winny przysparzać korzyści robotnikom i kupcom niemieckim.
- 4) Nie profanuj ziemi niemieckiej, domu niemieckiego, warsztatu niemieckiego obecnością przedmiotów, narzędzi i maszyn zagranicznych.
- 5) Niech na stole twoim nie znajdzie się nigdy żadna potrawa zagraniczna, ani kawałek mięsa, bo to szkodzi hodowli krajowej, a i zdrowiu także, gdyż trucizną są produkty, niepieczętowane przez komisję sanitarną niemiecką.
- 6) Pisz piórem i atramentem niemieckim na papierze niemieckim.
- 7) Kupuj tylko ubrania niemieckie.
- 8) Tylko niemiecka mąka, niemieckie owoce, niemieckie piwo, dają siłę niemiecką.
- 9) Pij kawę tylko z koloni niemieckich.
- 10) Niech cię nic z tej drogi nie sprowadzi i bądź przekonany, że przyszłość twojej ojczyzny od pilnego przestrzegania tych przykazań zależy.

Takich 10 przykazań wydali Niemcy, którzy zalewają świat swoją tandetą. Ten dekalog powinniśmy przetłumaczyć na język polski, ale nietylko w piśmie — ale przede wszystkim w czynie.

Kometa, odkryta przez Brooksa w Genewie (St. Zj.), d. 21. lipca r. h., wzrastała stale od chwili odkrycia i obecnie jest zjawiskiem, które z łatwością nawet gołym okiem obserwowane być może. Położenie komety jest takie, iż już z wieczora jest ona wysoko na niebie, a więc do obserwacji bardzo dogodna. Z pomocą mapy nieba z łatwością można znaleźć kometę dzięki całkiem odmiennemu jej światłu. Dorównywa ona blaskiem gwiazdom 8-ej wielkości.

Kometa przejdzie przez punkt przysłoneczny dopiero w połowie listopada i blask jej jeszcze długo będzie się wzmacniał; zachodzi więc prawdopodobieństwo, że będzie ona zjawiskiem bardzo świetnym.

Odpowiedzialny redaktor:
LUDWIK GLATMAN.

NADEŚLANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam dowody współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego syna i wnuka s. p. Jasinka Rajkowskiego, oraz tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

Zofia Rajkowska, Bolesława Ostrowska.
Sanok, 30. września 1911.

Wobec ciągle tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, że ze Sanoka wyjeżdżam, wględnie już wyjechałem, zmuszony jestem prosić publicznie, aby nie dawać wiary tym pogłoskom, które **umyślnie w celu szkodenia mi są rozsiewane.** Kancelaryę merniczą prowadzę jak dawniej Sanok, dom Dra Burdacha

Bolesław Skąpski
rządowo upoważ. geometra.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę s. p. Ludwika Święcha, jako Członka Wydziału Tow. rękodzielników i przemysłowców — złożyło toż Towarzystwo 30 kor. dla majstra kowalskiego Piotra Kużyszyna, ojca pięciorga dzieci, który przy pracy wzrok utracił.



Ogłoszenie!

W nrze 445. Słowa Polskiego z 23. września podano w drobnych ogłoszeniach wiadomość, jakoby hotel swój w Sanoku **IMPERIAL** wraz z **RESTAURACYĄ** chciał wydzierżawić.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, nigdy bowiem takiego zamiaru nie miałem, tem więcej, że P. T. Publiczność z obecnego kierownictwa p. Dampfa tak hotelu, jak Restauracyi jest bardzo zadowolona. Ogłoszenie powyższe podyktować mógł tylko nieczemny podszept konkurencyjny!

Pinkas Schachner

właściciel hotelu i restauracyi Imperial w Sanoku.



Osobny dom murowany

składający się z trzech pokoi, kuchni, strychu piwnicy t. t. d. na Posadzie olchowskiej naprzeciw szkoły im. Kościuszki jest do wynajęcia zaraz, lub od 1. listopada b. r.

Starszego lekarza sztabowego i fizyka
Dr. G. Schmidta słynny

OLEJEK SŁUCHOWY

usuwa prędko i dokładnie głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.

Do nabycia po 4 kor. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece przedtem
Z. Zuckera we Lwowie.

Sprowadzić można przez każdą Księgarnię grodzoną, w 46 wydaniach drukowane dziełko radcy lekarskiego Dr. Müllera.

„O zniszczonym systemie nerwowym 9—25 i płciowym“.

Wolna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 h. w markach pocztowych.

Gurt Röber Brunświk (Braunschweig).

Przez Wysockie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępcą „Linii Hamburg-Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

— **SANOK** —

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

6-18.

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że handel delikatesów

**„RUSSKI TORGOWY DOM“
w Sanoku**

połączony z pokojem do śniadań — zostanie przeniesiony z dniem 1. listopada b. r. do kamienicy p. Weinera, gdzie obecnie Droguerya p. J. Hydzika.

1-5

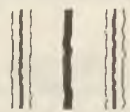
RESTAURACYA „IMPERIAL“ W SANOKU.

Od 2. października b. r. codziennie

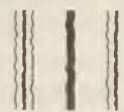
KONCERT sławnej „Tamburcy męskiej“

przy współudziale ulubionego tenora p. JANOSZA.

O liczne odwiedziny uprasza

MAURYCY DAMPF.**ZDOLNYCH AGENTÓW I KOLPORTERÓW**

poszukujemy od zaraz lub później za bardzo wysokiem wynagrodzeniem, natychmiast płatnem. Szczegóły bezpłatnie.



ADRES: FIRMA UNIA KSIĘGARSKA BYTOM 9. BEUTHEN O/S.

Stały teatr elektryczny w Sanoku.

Program na 30 z. m. i 1. b. m.

I. Część:

1. Pojedynek na rewolwery między przyjaciółmi (wesole),
2. Interesujące zdjęcie Japonii (natura),
3. Człowiek żyjący, a w myślustawy nieboszczyk (dramat kryminalny).

II. Część:

4. Żaglowiec w salonie (komiczne),
5. Wielkie zakłady fabryczne w Donetz-Rosya (naukowe),
6. Grzesznica (piękna legenda).

III. Część:

7. Wycieczka na wybrzeża Nowej Zelandyi (wspaniałe zdjęcie z natury),
8. Ulubienica królewska (dram. wsp. kol.),
9. Morie jako bogaty wujaszek (b. wes.).

CENY WSTĘPU: Miejsca I. i K., miejsca II. 80 h., III. 60. hal., dla P. T. Studentów, Wojska i dzieci niżej 10. lat na III. miejsca zamiasł 60. hal. tylko 30. hal.

Dla młodzieży ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie niższe.

Lcz. E: $\frac{2075}{6}$ **Edykt licytacyjny.**Dnia 27. października 1911. o godz. II. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacja 1) $\frac{3}{8}$ (trzech ósmych) części realn. obj. whl. 139 gm. Posada olchowska; 2) $\frac{2}{8}$ (dwu ósmych) części realn. obj. whl. 293. gm. Posada olchowska.

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytację jest oceniona na 3184 K. 02 h., ad 2) na 68 K. 87 h.

Najniższa cena wynosi ad 1) 2122 K. 70 h., ad 2) 45 K. 92 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV. dnia 19. sierpnia 1911.

1-2

Lcz. E: $\frac{4561}{14}$ /10.**Edykt licytacyjny.**Dnia 16. października 1911. o godzinie II. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacja $\frac{1}{7}$ (jednej siódmej) części realn. obj. whl. 31. gm. kat. Prusiek.Nieruchomości powyższej $\frac{1}{7}$ część wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 289 K. 28 h.

Najniższa cena wynosi kwotę 192 kor. 86 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 9. sierpnia 1911. 2-2

E: $\frac{1449}{6}$ /11.**Edykt licytacyjny.**

Dnia 13. października 1911. o godzinie II. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacja realności obj. whl. 128 ks. gr. gm. Olchowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 3735 K.

Najniższa cena kupna wynosi 2490 K. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.

dnia 16. sierpnia 1911. 2-2

Lcz. E: $\frac{4548}{6}$ /10.**Edykt licytacyjny.**

Dnia 20. października 1911. o II. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nro 33, licytacja realn. lwh 105 ks. gr. gm. kat. Zahutyń.

Nieruchomość ta wraz z przynależnością wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 4781 K.

Najniższa cena wynosi 2947 K. 34 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku. Oddział IV.

dnia 18. sierpnia 1911.

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż w pierwszych dniach listopada b. r. przeprowadzam

DROGUERYE

do lokalu, który obecnie zajmuje p. Bachmann, skład ram i obrazów w pobliżu Narodnej Torhowli

Jan Hydzik
magister farmacji
droguerzysta.